



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

EXPRESS POZNAŃSKI

ul. Grunwaldzka Nr 19
60-782 Poznań

184

z dn. 20-09-88

Red. R. Polczyński

665
telefonuje z Warszawy

Poznański Teatr Wielki na stołecznej konfrontacji

Wielominutowa, bynajmniej niekonwencjonalną owacją, wczoraj wieczorem publiczność stołeczna przyjęła poznańskie przedstawienie „Czarnej maski” Krzysztofa Pendereckiego. Pierwsza polska realizacja tej opery (w oryginalnej wersji językowej czyli po niemiecku) przygotowana — jak wiemy — przez M. Dondajewskiego, R. Peryta i E. Starowiejską, odniosła więc sukces także w Warszawie. Świetni byli wszyscy soliści, chór, orkiestra lecz — jak zawsze dotąd w Poznaniu i za granicą — największe brawa zebrali znów Ewa Werka oraz Aleksander Burandt.

Spektakl odbył się na zaproszenie Teatru Rzeczypospolitej w sali Operetki Warszawskiej. Godzinę wcześniej w Teatrze Wielkim rozpoczęła się II premiera „Czarnej maski” po polsku, w innej niż w niedzielny wieczór obsadzie.
(Ciąg dalszy na str. 2)

Trwa XXXI Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”.

Na zdjęciu: koncert Sinfoniorchester des Südwestfunks Baden-Baden pod dyktando M. Gielena.

CAF — Rybczyński



Poznański Teatr Wielki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dzie. Krzysztof Penderecki przeżywa kolejne triumfy.

Stołecznej inscenizacji (kier. muzyczne R. Satanowski, reżyser Belg Albert A. Lheureux, scenografia A. Majewski) towarzyszy szczególna atmosfera. Niedzielny spektakl obejrzał między innymi gen. W. Jaruzelski z żoną. Na widowni byli państwo Pendereccy, a także p. Ingeborg Hauptmann, wnuczka autora dramatu pt. „Czarna maska”.

W programie i prasie warszawskiej podkreśla się fakt wystawienia nowego dzieła Pendereckiego po raz pierwszy po polsku. Jakoś dziwnie unika się przypomnienia, który to polski teatr faktycznie już spopularyzował ten utwór w kraju i za granicą. W poniedziałkowych gazetach na próżno szukaliśmy informacji, choćby w tzw. kalendarzykach o poznańskim spektaklu. Warszawscy melomani jednak nie zawiedli.

W środę gramy po raz drugi — będzie to przedstawienie w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej. Wśród gości „Warszawskiej Jesieni” ta konfrontacja budzi zrozumiałe zainteresowanie.

R. POLCZYŃSKI